

Ks. Wincenty Myszor*

Katowice

EWANGELIA PRAWDY (NHC I,3) – GNOSTYCKA HOMILIA?

Zagadnienie formy literackiej *Ewangelii prawdy* od chwili wydania tekstu koptyjskiego interesuje badaczy wczesnochrześcijańskiej literatury aż do dzisiaj. Jest to utwór obok *Ewangelii Tomasza* najbardziej dyskutowany i opracowywany. Wszystkie problemy związane z tym tekstem, zasygnalizowane w pierwszym wydaniu, nie zostały do dzisiaj w pełni rozwiązane. Zagadkę stanowi koptyjska wersja tekstu. W I kodeksie z Nag Hammadi znajduje się cały tekst w wersji dialektu koptyjskiego, nazywanego dzisiaj lykopolitańskim (dawniej subachmimskim), ale w kodeksie XII, 2 znajdują się fragmenty saidzkie tego utworu¹. Innym zagadnieniem jest kwestia autorstwa. Pierwsi wydawcy tekstu koptyjskiego przyjęli hipotezę autorstwa samego Walentyna (chrześcijańskiego gnostyka z II wieku), jednak do dzisiaj pojawiają się hipotezy przeciwne². Na ogół przyjmuje się zgodnie, że jest to utwór walentyniański z II wieku³, ale *Ewangelia prawdy* nie zawiera typowej

* **Wincenty Myszor**, ks. prof. zw. dr hab. – patolog, profesor zwyczajny w Zakładzie Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, organizator i były dziekan tego wydziału, ceniony znawca odkrytej w 1945/1946 roku w Nag Hammadi w Egipcie biblioteki gnostyckiej, redaktor serii wydawniczej „Studia Antiquitatis Christianae. Series Nova” (kontakt z autorem: wincenty2myszor@onet.pl).

¹ Dla EvVer w I,3, p. 16,31-43,24 w XII,2: p. 53,1-54,28; 57,1-60,30 (paralelne do I, p. 34-37).

² Związki EvVer z Walentynem badał: Ch. Marksches, *Valentinus Gnosticus?*, Tübingen 1992, s. 339-356.

³ Por. H.M. Schenke, H.G. Bethge, U.U. Kaiser, *Nag Hammadi Deutsch*, 1. Band: *NHC I,1-V,1*, Berlin 2001, s. 29.

dla literatury walentynian gnostyckiej mitologii, znanej z relacji Ireneusza. Jedyna zewnętrzna notatka o *Ewangelii prawdy* u Ireneusza mówi o walentynianach:

Ci, którzy wywodzą się od Walentyna, okazują się ludźmi, którzy żyją bez jakiegokolwiek szacunku [dla świętych pism] i wybierają swoje pisma i chwalać się, że mają więcej ewangelii niż faktycznie istnieje. Odważyli się na taką bezczelność, że napisaną niedawno przez nich księgę opatrzyli tytułem ewangelia prawdy, chociaż nie ma ona niczego wspólnego z ewangeliami apostołów⁴.

W łacińskim tłumaczeniu dzieła Ireneusza pojawia się wyrażenie *evangelium veritatis*, ale w utworze z Nag Hammadi nie występuje ono jako tytuł utworu. *Ewangelia prawdy* jest tylko incipitem tego tekstu. Nie jest w ogóle Ewangelią, biorąc formę literacką Ewangelii synoptycznych jako standard „Ewangelii”. Tu ewentualnie Ireneusz miałby raczej, wskazując na brak podobieństwa do formy Ewangelii apostoelskich.

Forma literacka tego utworu jest również zagadką, której do dzisiaj nie rozwiązano. Temu zagadnieniu pragniemy się przyjrzeć w obecnym opracowaniu. Wiele opinii badaczy tego utworu skłania się do hipotezy, że chodzi o utwór, który można nazwać kazaniem lub homilią⁵. W analizach treści EvVer wskazuje się najczęściej na parenetyczny aspekt wykładu⁶. Spróbujmy zatem przeanalizować te dane z EvVer, które świadczyłyby o homiletycznym charakterze utworu.

Na homiletyczny materiał EvVer mogą wskazywać fragmenty, w których autor użył pierwszej osoby (liczby pojedynczej lub mnogiej). Pod koniec utworu autor przechodzi do pierwszej osoby, mówi od siebie.

Inni na swoich miejscach, niech przyjmą do wiadomości, że mnie nie wypada – skoro znalazłem się w miejscu odпочynku – mówić więcej czegoś innego. To ono jest tym miejscem, gdzie będę przebywał i to dla oddawania się w każdej godzinie, Ojcu i braciom prawdziwym, w których miłość Ojca rozlała się i nie ma w nich żadnego braku (NHC I, p. 42,39–43,6)⁷.

Zastanawiając się nad tajemnicą Imienia („Imię Ojca jest objawione”: p. 38,6–41,3)⁸, używa również zachęty w postaci zdania: „Musimy zatem najpierw postawić pytanie, o jakie Imię chodzi” (NHC I, p. 40,3–5)⁹. Autor mówi na zakoń-

⁴ *Adversus haereses* III,11,9.

⁵ Por. H.M. Schenke, *Nag Hammadi Deutsch* (Studienausgabe), Berlin 2007, s. 19; B.A. Pearson, *Ancien Gnosticism. Traditions and Literature*, Minneapolis 2007, s. 153; E. Thomassen, *Ecrits gnostique: la bibliothèque de Nag Hammadi*, Paris 2007, s. 47.

⁶ Por. Ph.L. Tite, *Valentinian Ethics and Paraneitic Discourse. Determining the Social Function of Moral Exhortation in Valentinian Christianity*, Leiden 2009, s. 217–284.

⁷ Por. *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, tłumaczył oraz komentarzem opatrzył W. Myszor, Katowice 2008 (Myszor 2008), s. 68 i n.

⁸ Por. tamże, s. 67 i 77 n.

⁹ Por. tamże, s. 67.

czenie o swoim losie: „znalazłem się w miejscu odpoczynku”. Wypowiedź dotyczy osobistego zbawienia (odpoczynku) w Bogu. Autor mówi o miejscu i o czasie, gdy będzie oddawał się całkowicie Ojcu (czyli Bogu) i braciom, którzy dostąpili tej samej łaski, czyli miłości Boga i w których nie ma już żadnego braku. Może to dotyczyć zarówno eschatologii, a więc odpoczynku po śmierci, jak i „eschatologii prezentywnej” gnostyków: czyli przynależności do wspólnoty zbawionych przez gnozę. Temat odpoczynku (ἀνάπαυσις) w Bogu wydaje się głównym tematem całego utworu¹⁰. Autor EvVer, zastanawiając się na dziełem Jezusa na ziemi (por. NHC I, p. 23,7–25,25)¹¹, ujawnia cel jego działania. Jest nim przywrócenie jedności („miejsce, gdzie istnieje nienawiść i niezgoda, jest niedostatkim, gdzie istnieje jedność, jest doskonałością”). W dalszym ciągu wypowiedzi mówi o *nas*. A mianowicie: „Jeśli tak to się stało, że dotyczy to każdego z nas, to wypada nam zastanowić się nad tym wszystkim, (abyśmy zadbali), by ten dom stał się świętym i spokojnym dla jedności”. „Domem” jest albo świat doczesny, w którym żyją zarówno mówca EvVer, jak i jego słuchacze, albo ciało człowieka. „Przez jedność każdy z nas z osobna odnajdzie siebie. Przez gnozę oczyści się z wielości w stronę jedności” (NHC I, p. 25,19-35)¹². Zagadnienie jedności wśród „doskonałych” wydaje się mniej zrozumiałe od „odpoczynku”. Ménard sądzi, że chodzi o „jedność” i „pokój” między doskonałymi (pneumatykami) i zmysłowymi (psychikami) albo, na poziomie antropologicznym, jedność człowieka duchowego i zmysłowego¹³. Pojawia się zatem w pouczeniu parenetycznym motyw doskonałości człowieka duchowego, w którym jedność wewnętrzna i zewnętrzna jest ważnym ideałem.

W kolejnym fragmencie parenetycznym EvVer powraca motyw doskonałości. Mówca przypomniał najpierw dzieło zbawcze Jezusa, wyjaśniając przypowieść o zagubionej owcy (por. EvVer: p. 31,35–32,27)¹⁴, a następnie wspominał o szczególnym „dniu zbawienia”, którym jest dzień szabatu, co jest wyraźną aluzją do Mt 12,11 n., aby wreszcie utożsamić „dzień szabatu” z „dniem doskonałym”, którym są doskonali, czyli gnostycy: „Wypowiedzcie to ze serca; bo wy jesteście tym dniem doskonałym i w was mieszka światło, które nie zachodzi. Głóście prawdę poszukującym i gnozę grzesznikom Błędnej Myśli” (NHC II, p. 32,30-37)¹⁵. Zachęta wyraźnie jest skierowana do „doskonałych”, którzy „będąc dniem doskonałym”, czyli dniem eschatologicznym, światłości, która już nigdy

¹⁰ Por. J. Helderman, *Die Anapausis im Evangelium Veritatis. Eine vergleichende Untersuchung des valentinianisch-gnostischen Heilsgutes der Ruhe im „Evangelium veritatis” und in anderen Schriften der Nag Hammadi-Bibliothek*, Leiden 1984.

¹¹ Por. Myszor 2008, s. 62.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. J.E Ménard, *L'Évangile de Vérité. Réversion grecque et commentaire*, Paris 1962, s. 137.

¹⁴ Por. Myszor 2008, s. 64 i 76.

¹⁵ Por. tamże, s. 65.

nie zgaśnie, powinni głosić gnozę zbawienia tym, którzy szukają i tym, którzy dali się uwieść błędnym naukom. „Błędna myśl” to grecka *πλάνη*, która w EvVer wydaje się niemal tożsama z upadłą Sophia¹⁶. Posługa zbawienia „doskonałych”, czyli gnostyków, do których głównie jest skierowana ta homilia, polega na jednoczeniu ludzi „zmysłowych”, czyli ludzi Kościoła, i nawracaniu grzesznych, czyli stojących poza Kościołem (pogan?) do przyjęcia zbawczej gnozy. Po tym apelu do „doskonałych”, aby stali się aktywni w dziele zbawienia innych, autor EvVer ogłasza w stylu parenetycznym wykaz gnostyckich obowiązków:

Umocnijcie nogi upadłych, wyciągnijcie wasze ręce do chorych, nakarmcie głodnych, zmęczonym dajcie odpoczynek, podnieście tych, którzy chcą powstać, obudźcie tych, którzy zasnęli. Wy bowiem jesteście mądrością (jak miecz) na jaw wydobytą. Jeśli siła tak się zachowuje, staje się jeszcze silniejsza. Zwróćcie więc uwagę na siebie samych, nie zajmujcie się tym, co odrzuciliście od siebie. Nie wracajcie do rzeczy, które zwymiotowaliście, aby je znów spożywać. Nie bądźcie mołami, ani robakami, bo już je strząsnęliście z siebie. Nie stawajcie się siedzibą dla diabła, gdy już go odrzuciliście. Nie umacniajcie waszych przeszkód, bo gdy upadniecie, mogłoby to być dla was jakimś oskarżeniem. A to nic nie znaczy. Ten, kto jest poza prawem, mógłby sobie więcej zaszkodzić niż prawu. Taki bowiem wykonuje swoje uczynki, ponieważ jest poza prawem. Ten zaś, ponieważ jest sprawiedliwy, spełnia swe uczynki wśród wielu innych. Wypełnijcie więc i wy wolę Ojca, bo pochodzicie od niego (NHC I, p. 33,1-32)¹⁷.

W wypowiedzi znajdujemy ogólną zachętę „wspomagania innych”: „chorych”, „głodnych”, „zmęczonych”, tych, którzy „śpią”. Owi „inni” mogą oznaczać „gnostyków”¹⁸, na co wskazywałoby określenie tych, którzy „śpią” (sen w EvVer symbolizował brak gnozy: por. p. 28,32–30,23), ale także może wskazywać na mniej gorliwych „gnostyków”. Podobne zachęty do gorliwości, większego zaangażowania, znajdziemy w wielu zachętach parenetycznych. Drugą część zachęty adresowana jest wprost do samych słuchaczy, „gnostyków”, którzy mają się troszczyć także o samych siebie. Grozi im niebezpieczeństwo „powrotu” do dawnych praktyk. Wyraźniej dawne praktyki kojarzą się w dalszej części wypowiedzi z „prawem”. Według tych ustaleń chodziłoby o homilię zaadresowaną do doskonałych, w celu ich umocnienia i dla wytrwania w gnozie. W tym parenetycznym fragmencie znajdziemy także najwięcej aluzji biblijnych: Prz 26,11 i 2 P 2,22; Mt 5,19-20; Łk 12,33; EvThom log 76; Ef 4,27; Mt 12,43-45; Łk 11,24-26.

W dalszej części EvVer pojawiają się również wypowiedzi zaadresowane do słuchaczy. Mówca mówi o „słodcy Ojca”, która objawia się w jego „synach”: „Ojciec jest słodki i co pochodzi z jego woli jest dobrem. On miał wiedzę o tym, co

¹⁶ Por. tamże, s. 70 n.

¹⁷ Por. tamże, s. 65, 76.

¹⁸ Zdaniem Ménarda chodzi o „psychików”, czyli według ustaleń Ireneusza (*Adversus haereses* I,6,1) o ludzi Kościoła. Por. *L'Évangile de Vérité...*, s. 164–166.

wasze, abyście odpoczynek w nim mieli. Bo po owocach poznaje się to, co wasze” (por. Mt 12,33). „Oto synowie Ojca są właśnie jego wonnością, gdyż pochodzą z łaski jego oblicza. Dlatego Ojciec miłuje swą wonność i wszędzie ją objawia” (NHC I, p. 33,33–34,6)¹⁹. W wypowiedzi pojawiają się dwa pojęcia charakteryzujące związek człowieka z Bogiem (tu z Ojcem): „słodycz” (gr. γλυκός ew. γλυκύτης) i „wonność” (gr. ὀσμῆ). Pojęcia te występują w terminologii liturgicznej (zwłaszcza „wonność”). W ceremonii chrzcielnej, ewentualnie przy okazji innego namaszczenia wykorzystywano oliwę wzbogaconą olejkami zapachowymi²⁰. Jej walor dodatkowy wskazywał na wartość duchową, „słodycz” bóstwa i łaski. Aluzja biblijna może odnosić się do 2 Kor 2,14-15 (*Niech Bogu będą dzięki, który pozwala nam zawsze uczestniczyć w tryumfie Chrystusa i wszędzie rozłącza przez nas woń Jego poznania. Dla Boga jesteśmy bowiem miłą wonią Chrystusa*). Namaszczenie autor EvVer połączył z ideą przywracania przez Ojca Bożej pełni (por. NHC I, p. 34,34–36,35). Nawet jeśli ta wzmianka mówi o namaszczeniu w znaczeniu przenośnym, może wskazywać na to, że chodzi o homilię liturgiczną. W wypowiedzi znajdziemy jeszcze bliższą wskazówkę homiletyczno-liturgiczną: „Dlatego z powodu przyjścia Chrystusa głoszono o nim pośród nich: »szukajcie, aby wszyscy, którzy zostali strwożeni, mogli się nawrócić, aby ich mógł namaścić«” (NHC I, p. 36,14-17). I dalej w tej samej wypowiedzi o namaszczeniu: „temu, który jest bez braku, nie zostaje usunięta żadna pieczęć, nic z niego się nie wylewa, a w tym, czego mu jeszcze brakuje, wypełnia go nadto Ojciec doskonały” (NHC I, p. 36,30-36)²¹. Obraz naczynia doskonałego, z którego już się nic „nie wylewa”, wskazuje na udoskonalonych przez namaszczenie. Pieczęć może być symbolem chrztu, ewentualnie namaszczenia chrzcielnego²². W EvVer znajdują się także inne porównania: objawienie księgi przeznaczonych do zbawienia (por. p. 19,34–21,25), przypowieść o rozbitych naczyniach (por. p. 25,25–26,27), obraz braku gnozy jako koszmarnego snu (por. p. 28,32–30,23), przypowieść o zagubionej owcy (por. p. 31,35–32,27), o zbawcy przyrównanym do lekarza (por. p. 35,30-33). Określają one styl wypowiedzi, jako obrazowy i popularny.

Jeśli przyjmiemy hipotezę homilii albo homilii chrzcielnej/namaszczenia jako najbardziej prawdopodobną, to z łatwością znajdziemy walentyniańskie aluzje do chrztu i namaszczenia w pismach chrześcijańskich gnostyków²³. Wiele wypowiedzi

¹⁹ Por. Myszor 2008, s. 65.

²⁰ Por. *Tractatus Tripartitus*, NHC I,5; p. 71,35-72,15; Myszor 2008, s. 99, 143.

²¹ Por. także Myszor 2008, s. 77.

²² Ménard mówił wprost o gnostyckich ceremoniach (w NHC I: p. 36,14-17; *L'Évangile de Vérité...*, s. 176)

²³ Thomassen łączy EvVer z utworami chrześcijańskich gnostyków Rheg 9NHC I,4; i ExpVal z NHC XI,2. Por. *The Nag Hammadi Scriptures*, red. M. Meyer, New York 2007, s. 33.

²⁴ „Namaszczenie przewyższa chrzest. Bo właśnie z powodu namaszczenia zostaliśmy nazwani chrześcijanami, a nie z powodu chrztu. Także Chrystus został tak nazwany z powodu namaszczenia.

dzi o chrzcie i namaszczeniu odnotowała *Ewangelia Filipa*²⁴, a *Walentyniański wykład* w zakończeniu podaje fragment modlitwy liturgicznej o „namaszczeniu”²⁵. Czy te wzmianki i fragmenty powinniśmy uwzględnić w komentarzu do EvVer? Podstawą porównania jest wspólna dla tych tekstów teologia walentynian. Być może także katechetyczny i praktyczny aspekt redakcji, ewentualnie pierwotnej formy, mógłby nas do tego skłonić²⁶. Wówczas należało wrócić do pierwotnej hipotezy na temat *Ewangeli* *prawdy*, a mianowicie do poglądu E. Segelberga o homilii liturgicznej²⁷. Trudniej będzie odkryć kontekst społeczny tego utworu, to, co moglibyśmy nazwać *Sitz im Leben* homilii²⁸. Gdyby można było udowodnić, że jest to utwór z czasów początków nauki walentynian, to jest z połowy II wieku, wówczas *Ewangelia prawdy* byłaby przykładem najstarszej homilii, niemal współczesna *Homilii paschalnej* Melitona z Sardes.

GOSPEL OF TRUTH (NHC I, 3) – A GNOSTIC HOMILY?

Summary

The Gospel is portraying truths in many decimal places of the spot height of the recited work. There are returns addressed to listeners, in the second person of the plural. Contents gnostic of work: incentives and cautions without gnostic show the mythology to initiation character of the homily.

Słowa kluczowe: homilia, nauka gnostycka, walentynianie

Keywords: homily, learning gnostic, valentinians

Bo Ojciec namaścił Syna. Syn zaś namaścił apostołów. Apostołowie namaścili nas” (EvPhil: NHC II, 3, p. 74,12-18; por. Myszor 2008, s. 249, 284).

²⁵ „Teraz trzeba, abyś zesłał twego Syna Jezusa Chrystusa, by nas namaścił, byśmy mogli podeptać [węże] i [zniszczyć] skorpioń i tym samym [całą] mocą diabła – przez arcypasterza Jezusa Chrystusa. Przez niego poznaliśmy Ciebie. I (dlatego) chwalimy Cię: Chwała Tobie: Ojcie [eonów], Ojcie w Synu, Ojcie w świętym Kościele, razem ze świętymi aniołami; od [początku] aż po [wieczność], we wspólnym głosie eonów, od wieków aż po niezgłębianą wieczność eonów. Amen” (NHC XI, 2; p. 40,12-29; wg wydania W.P. Funk, *Concordance des textes de Nag Hammadi. Les codices X et XI*, Louvain–Paris 2000, s. 325).

²⁶ Por. W.P. Funk, w: H.M. Schenke, H.G. Bethge, U.U. Kaiser, *Nag Hammadi Deutsch*, t. 2, Berlin 2003, s. 750.

²⁷ Por. E. Segelberg, *Evangelium veritatis: A confirmation Homily and Its Relation to the Odes of Solomon*, „Orientalia Suecana” 8 (1959), s. 1–40 (artykuł niedostępny, cytuję z drugiej ręki!).

²⁸ Ph. Tite odrzuca łączenie *Ewangeli* *prawdy* z historią Wanderradikalismus; por. *Valentinian Ethics...*, s. 276.